

Pieśni narodowe

w porządku, w jakim mają być śpiewane w niedzielę 14. października 1917, w czasie pochodu z placu katedralnego pod gmach sejmowy,

gdzie położony zostanie kamień węgielny pod pomnik

Polnische Katedrale

Boże coś Polskę.

Boże! coś Polskę przez tak długie wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą Twej opieki
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały.

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie!

Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem,
Walczących wspierał za najświętszą sprawę,
A chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem,
Wśród samych nieszczęść pomnażał jej sławę.

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie
Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie!

Wróc biednej Polsce świetność starożytną!
Użyźniaj pola, spustoszone łany,
Niech szczęście, wolność na wieki w niej kwitną,
Przestań nas karać, Boże zagniewany!

Przed Twe ołtarze i t. d.

Niedawno wolność zabrał z polskiej ziemi,
A już krwi naszej popłynęły rzeki,
O jakże musi być okropnie z temi,
Którzy Ojczyznę utracą na wieki!

Przed Twe ołtarze i t. d.

Boże, którego ramię sprawiedliwe
Żelazne berła władców świata kruszy,
Skrusz naszych wrogów zamiary szkodliwe,
Obudź nadzieję w biednej naszej duszy.

Przed tve ołtarze i t. d.

Boże Najświętszy! od którego woli
Istnienie świata całego zależy,
Wyrwij lud Polski z tyranów niewoli,
Wspieraj szlachetne zamiary młodzieży.

Przed Twe ołtarze i t. d.

Boże Najświętszy! Przez Chrystusa rany,
Świeć wiekiście nad braćmi zmarłymi,
Wejrzyj na lud Twój, niewolą znękany,
Przyjmij ofiary synów polskiej ziemi.

Przed Twe ołtarze i t. d.

Boże Najświętszy! Przez twe wielkie cudy,
Oddalaj od nas klęski, mordy boju,
Połącz wolności węzłem Twoje ludy
Pod jedno berło Anioła pokoju.

Przed Twe ołtarze i t. d.

Gdy naród polski dzisiaj w łzach tonie,
Za naszych braci poległych błagamy,
By ich męczeństwem uwieńczone skronie,
Nam do wolności otworzyły bramy.

Przed Twe ołtarze i t. d.

Jedno Twe słowo, ziemskich władców Panie,
Z prochów nas znowu podnieść będzie zdolne;
A gdy zasłużę na Tve ukaranie,
Obróć nas w prochy, ale w prochy wolne.

Przed Twe ołtarze i t. d.

Boże Ojcze Twoje dzieci

Boże Ojcze! Twoje dzieci
Płaczą, żebrzą lepszej doli,
Rok po roku marnie leci,
My w niewoli, my w niewoli.

Słowa Twoje nas uczyły:
„Każdy włos nasz policzony“,
Boże! policz te mogiły,
Te płaczące matki, żony.

Jeśliś lud nasz wybrał, Panie,
By powtórzył mękę Pańską,
O! to daj raz zmartwychwstanie,
Wskrześ, a zdeptaj złość szatańską.

O, bo brzydki śmiech szatana,
Że Syn Boży z krzyżem chodzi,
Trudem Żana — krwią Rejtana
Wdowia Polska żal zawodzi.

My już tyle krwi przelali,
Że nią zmyte ojców grzechy,
My już tyle łez splakali,
Że nie stanie łez pościęchy.

Boże! patrz, my na kolana
Ściele Ci się dziś w pokorze;
Polska łzami, krwią zalana —
Krwia i łzami — wkrześ ją Boże!

A gdy będzie już swobodna,
Gdy nam łzy przestaną płynąć,
Tobie chwała Bogu godna,
Ześ nam nie dał marnie zginąć.

Że tak będzie, serce czuje,
Dusza myślą w niebo wzlata.
Polskę naszą Bóg miłuje,
I wskrzesi ją w krótkie lata.

Marceli Skalkowski (1838).

Jeszcze Polska nie zginęła!

(Mazurek Dąbrowskiego).

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy;
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski;
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami;
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.
Marsz, i t. d.

Jak Czarniecki do Poznania,
Po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania,
Wrócim się przez morze.
Marsz, i t. d.

Mówił ojciec do swej Basi.
Cały zapłakany:
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski;
Za twoim przewodem
Złączym się z n

Gdy pochód stanie na miejscu, gdzie ma być położony
kamień węgielny pod pomnik, należy odśpiewać:

Pieśń powstania Kościuszkowskiego.

Na nutę „Boże coś Polskę“.

W obliczu Boga krzywda nam się stała,
W obliczu Boga — cierpi Polska cała.
Pobitych synów płacze matka wroga,
W obliczu Boga!

W obliczu Boga wznosimy sztandary,
W obliczu Boga bronić będziem wiary,
Bronić będziemy ojczystego proga,
W obliczu Boga!

W obliczu Boga idziemy na boje,
W obliczu Boga krew dajem i znoje,
Albo zginiemy, lub zwyciężym wroga,
W obliczu Boga! } bis

Po położeniu kamienia węgielnego i po przemówieniach:

Krakowiak Kościuszki.

Bartoszu, Bartoszu,
Oj nie traćwa nadziei,
Bóg pobłogosławi,
Ojczyznę nam zbawi.

Tam w górę, tam w górę,
Poglądaj do Boga,
Większa miłość Jego,
Niżli przemoc wroga.

Z małej iskierej
Wielki ogień bywa,
Oj pękna, choć twarde,
Przemocy ognia!

Oj ostre! oj ostre,
Ostre kocy lasty.
Wystarczą na krótkie
Moskiewskie pałasze.

Kiliński był szewcem
Podburzył Warszawę,
Wyprawił Moskalom
Weselisko krwawe.

Nauczył Kościuszko
Pod Raclawicami,
Jak siekierą, kosą,
Rozprawiać z wrogami.

Bóg nam dał, Bóg nam dał,
Kraj wielki, bogaty,
W nim Głowaćkich wiele
Brac wrogie armaty.

Wszystko wziął podły wróg,
I wiarę nam klóci,
Myśli, że nas duszą
Do siebie nawróci.

Nie chcemy Berlińskiej,
Petersburskiej wiary,
Bóg nam pomoże,
Pobić króle, cary!



025
IV 3.2
1831

13/225